



Wizyta Radosława Majdana

SP48

To nie lada gratka taka wizyta Radka

Szczecinianin, była gwiazda piłki nożnej, bramkarz z wyższej półki odwiedził naszą szkołę.

Najstarsi nauczyciele wcale się nie dziwią, że Radosław Majdan wybrał SP 48 jako miejsce nagrania pilota nowego programu TVN Meteo Actie. To właśnie do naszej szkoły bramkarz chodził, gdy był nastolatkiem. Tutaj uczył się matematyki, polskiego, geografii, chemii, fizyki... i innych dziwnych przedmiotów, które znane są naszym kolegom tylko ze słyszenia. Nauka nie sprawiała mu problemów. Świetnie bronił swej pozycji nie tylko na boisku. Zawsze postępował fair play. Doskonale prowadził dreebling między szkołą, domem a stadionem.

Niektórzy nasi koledzy już nie pamiętają osiągnięć Radosława Majdana. Bardziej kojarzą go jako celebrytę (byłego męża Dody). Czasem nawet uważają za dinozaura. Najważniejsze jest to, że nadal rozwija swoją pasję, pozostaje wierny piłce nożnej, chce propagować sport wśród dzieci i młodzieży, zaszcześcić im bakcyła ruchu.

Najlepszą receptą na bólaczki bezruchu są aktywne lekcje W- F- u. Radosław Majdan przeprowadził rozgrzewkę w czasie zajęć jednej z klas. Odwiedził stołówkę szkolną – wszak aktywność i zdrowie to nie tylko ruch, ale i odpowiednia dieta. Trudno orzec, czy panie kucharki przez żołądek trafiły do serca bramkarza (na razie trudno im przekonać do swoich dań przede wszystkim uczniów).

Potem było jeszcze ubieranie choinki z klasą 6a, wizyta w salach szkolnych, w których uczył się Radosław Majdan. Okazało się, że w sali 29 sportowiec siedział najpierw w pierwszej ławce w środkowym rzędzie, a potem w ostatnie pod oknem.

Piłkarz rozdał mnóstwo autografów, uścisnął wiele dłoni (niektórzy deklarowali ich niemycie) Miło zapisał się w naszej pamięci. Oby tylko bombowy pilot programu nie okazał się niewypałem. Radosławowi Majdanowi życzymy sukcesów na srebrnym ekranie. Niech pnie się w górę Aleja Sław, aż dotrze na sam szczyt i stanie się największą gwiazdą.

Wierny kibic



Wizyta Radosława Majdana

SP48

"Aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa"

4 grudnia po raz kolejny klasy stanęły w szranki, walcząc o tytuł najlepszych humanistów naszej szkoły. Jak zwykle należało się popisać znajomością gramatyki i literatury polskiej i angielskiej, bogatym zasobem

słownictwa, jak również wiedzą z historii, sztuki i religii. Z klasy należy wybrać najtęższe umysły do reprezentacji, pozostałych uczniów zmobilizować do pracy, stworzyć zgrany zespół. Wiedzę i umiejętności humanistyczne

zmieszać z polotem, inwencją twórczą i kreatywnością. Doprawić współpracą, samodyscypliną i dobrym humorem. Wszystko ładnie połączyć i sukces mурowany.

Najefektowniejszą konkurencją była przygotowana przez uczniów prezentacja. Klasy czwarte przedstawiały inscenizacje dotyczące ich samych, pięć polskich zwyczajów i obrzędów, natomiast szóste- wydarzeń z historii Polski. Klasa 6a przedstawiała pierwszy znaczący udział polskich siatkarzy w mistrzostwach świata, 6b odkrycie

teorii heliocentrycznej przez Mikołaja Kopernika, 6c prezentowała otrzymanie Nagrody Nobla przez Władysława Reymonta, a 6d powstanie warszawskie. Przedstawienia były oryginalne i pomysłowe. Jury bardzo wysoko je oceniło.

Po ciekawych inscenizacjach odbyła się tura zadań dla drużyn i klas. Uczniowie rysowali herby i pisali wiersze o swojej klasie. Drużyny rozwiązywały zadania z języka angielskiego, polskiego i historii. Wystawialiśmy również krótkie pantomimy związane z przypowieściami biblijnymi, tajemnicami różańca, czy postaciami świętych.

Nie zabrakło oczywiście pozytywnych emocji oraz zdrowej rywalizacji. Walka między klasami była wyrównana. O zwycięstwie decydowały niekiedy połówki punktów. W ostatecznej klasyfikacji wśród klas czwartych zwyciężyła 4d, na poziomie klas piątych-5, a z klas szóstych najlepsza okazała się 6b.

**TROCZĘ SZKODA**

Dla nas szóstoklasistów był to ostatni turniej. Jak co roku najbardziej przeżywaliśmy wystawianie przedstawień. Inscenizacje były oryginalne i pomysłowe. Jury bardzo wysoko je oceniło. Gdy ogłaszano wyniki, wszyscy byli zdenerwowani

i trzymali kciuki za swoją klasę. Klasa 6b skakała z radości, gdy usłyszała werdykt jury. Zajął pierwsze miejsce. Druga uplasowała się klasa 6a, a trzecie 6d. Czwarte miejsce przypadło klasie 6. Zabawa była przednia i wszyscy świetnie się bawili. To był niezapomniany dzień.

Dla każdego coś dobrego MIESIĄCE PRZEDMIOTOWE

W naszej szkole wszyscy dbają o wszechstronny rozwój każdego ucznia, dlatego w każdym miesiącu odbywają się konkursy i imprezy związane z jedną dziedziną życia. W ten sposób każdy może znaleźć coś dla siebie.

Jak dowiedziałam się od jednej z pań nauczycielek wcześniej w naszej szkole istniały Tygodnie Przedmiotowe. Cieszyły się ogromną popularnością. Uczniowie z chęcią uczestniczyli w organizowanych konkursach, przeglądach, przedstawieniach, spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Niestety szybko okazało się, że 5 dni to zdecydowanie za mało, aby wszyscy mogli nacieszyć się wszystkimi imprezami. Nauczyciele dwoili się i troili, ale i tak nie byli w stanie zmieścić w swych grafikach wszystkich zaplanowanych, a przede wszystkim oczekiwanych przez dzieci, działań. Wówczas pani dyrektor wpadła na genialny pomysł i wprowadziła Miesiące Przedmiotowe. Wreszcie nauczyciele mają dosyć czasu, żeby zorganizować wszystkie ulubione konkursy i przyjąć wszystkich chętnych (a wiercie mi jest ich wielu). Każdy może wybierać, przebierać.



Miesiące Przedmiotowe zaczynają się w październiku. Wówczas na tapecie jest matematyka. Tęgie głowy rozwiązują najtrudniejsze zadania. Najgorszy węzeł gordyjski im nie straszny. Żonglują liczbami w czasie turnieju SUDOKU. Wcale nie ruszają się jak muchy w smole na rozgrywkach szachowych (zresztą zwycięzcą w tym roku został Lucius z kl. 5 a – najbardziej energiczny chłopiec w szkole, który na pewno nie ma przysłowiowego refleksu szachisty) Najbardziej efektownym konkursem jest „Super bryła”. To, co wychodzi spod zręcznych palców naszych kolegów, nawet nie mieści się nam w głowach.

W listopadzie króluje historia. Oprócz apelu z okazji Święta Niepodległości odbywają się konkursy związane z symbolami narodowymi, regionem, wybitnymi postaciami. W tym roku przenieśliśmy się w czasie i mogliśmy obcować z ludźmi z przeszłości – pani Wojtyła zorganizowała korowód postaci historycznych. Było wspaniale! Po korytarzach kroczyli królowie, rycerze, prezydenci, żołnierze, powstańcy... Nie sposób wszystkich wliczyć.

W grudniu przyszedł czas na sztukę – wiadomo wszystko kręci się wokół Bożego Narodzenia. Śpiewamy kolędy, przygotowujemy ozdoby świąteczne.

NASZE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

Biliński w filharmonii z muzyką elektroniczną.

W dniu święta Niepodległości w Szczecińskiej filharmonii odbył się nietypowy koncert. Zwykle gra tam liczna orkiestra. Tym razem na scenie był tylko jeden muzyk był to Marek Biliński.

Zanim zaczął grać przywitał się z publicznością, powiedział:-Urodziłem się w Szczecinie, Pierwszą płytę nagrałem w Polskim Radiu Szczecin. Pierwszy koncert multimedialny miałem na Wałach Chrobrego. Teraz po raz pierwszy gram w tej przepięknej filharmonii. To dla mnie wielki zaszczyt, Szczecin to dla mnie ważne miasto.

Muzyk stał na środku sceny. Wokół niego było mnóstwo instrumentów, Ale nie były to skrzypce, fortepian czy kontrabas, tylko elektryczne fortepiany, organy, komputery i różne elektroniczne urządzenia, które muzyk przełączał nogami lub rękami.

Pierwsza część była ekscytująca i dynamiczna pełna wybuchów. W jednym utworze wydawało się, jakby szedł ogromny słoń.

Po przerwie była druga część, w której Biliński zagrał między innymi „Ucieczkę z tropików”, do której teledysk został nakręcony też w Szczecinie. Publiczność nagrodziła muzyka długimi i głośnymi brawami, były bisy. Cały koncert trwał ponad 2 godz.



Biliński w Szczecinie

Internet



Festiwal Kołęd

SP48

Witajcie! Mam na imię Zosia. Pięć lat temu odkryłam swój talent do śpiewania. Ćwiczę swój wokal w PSM (Państwowej Szkole Muzycznej) I st. im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie. Uczęszczam tam na zajęcia chóru, który prowadzi pani Agata Pawłowska. Mam bardzo wysoki głos, co znaczy, że śpiewam na poziomi sopranu pierwszego. Jednak bardziej odpowiada mi śpiewanie o ton niżej. Mój wokal jest delikatny i zróżnicowany. Muszę uważać na mocniejsze używanie głosu, gdyż mogę podrażnić sobie struny głosowe. Lubię śpiewać przed mniejszą publicznością. Uwielbiam słuchać muzyki. Moje ulubione gatunki to: pop, electro pop i operetka.

Szkoła Muzyczna daje mi wiele możliwości na muzyczną przyszłość, ponieważ bardzo pragnę kiedyś zostać znaną piosenkarką, autorką tekstów i kompozytorką własnych utworów.

Pewnego dnia narysowałam prześliczny rysunek. Tego dnia była piękna pogoda : słońce mocno świeciło niebo było całe błękitne, a szczęśliwe ptaki leciały hen daleko do ciepłych krajów. Natchniona tym widokiem od razu zabrałam się do rysowania. Znalazłam w starej szafie moje najlepsze kredki, ale niestety zabrakło mi koloru żółtego. Myślałam, jak rozwiązać ten problem. Nagle wpadłam na wspaniały pomysł, że zamiast żółtej kredki użyję różowej. W końcu po 1 godzinie ukończyłam moje dzieło, efekt był wspaniały, świat wyglądał na tym rysunku jak różowy raj. Nigdy tego nie zapomnę, to jest mój najlepszy rysunek na świecie !

Pierwszy raz zetknąłem się ze sztuką w wieku 5 lat. Mama zakupiła przez Internet obraz, zaciekawił mnie i to właśnie dzięki niemu zacząłem tworzyć dzieła z gliny. Rzeźbiarstwo naprawdę mi się spodobało. Poprosiłem mamę, żeby zabrała mnie do muzeum. Potem zacząłem chodzić na różne zajęcia. Rzeźbiłem w wielu materiałach -mydle, glinie i w plastelinie. Tak rozwinałem się i swoje umiejętności.